

przeszłego roku oddychaliśmy przez palce.
przyszedeł ponury i odcięty.
żał słuchać było,
jak snują się po ulicach głodne madonny.

obrodził w ziemniaki.
śniadanie z wody,
obiad ze szczypiorem,
na kolację to, co zostało.

a nie bolały was oczy? – spytał uczony mąż.

one.

unurzały się w snach niczym w błocie po łokcie,
i choć z badania dna oka,
(finał na zero dioptrii) wyszliśmy

zwycięsko,
patrzeć na słońce było już niepodobna.

28.04.2010

cykl: *z pamiętnika Tomasza Kolaża*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

coca_monka, dodano 13.04.2012 11:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.